

Witold Stefański
**Kilka uwag
o bajkach**



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Witold Stefański

KILKA UWAG O BAJKACH

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Toruń 2013

Recenzent

Alfred F. Majewicz

Projekt okładki

Dariusz Skibicki

Opracowanie redakcyjne

Elżbieta Kossarzecka

ISBN 978-83-231-3152-6

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. (56) 611 42 95, fax (56) 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax (56) 611 42 38
e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Druk i oprawa: Drukarnia WN UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. (56) 611 22 15

Spis treści

Wykaz skrótów	7
Wstęp.	11
Bajki litewskie	15
Bajki braci Grimmów	27
Bajki indyjskie	31
Bajki gruzińskie	85
Bajki portugalskie	107
Od bajki portugalskiej do bajki indyjskiej	115
Od braci Grimm, przez Portugalię do Indii. Kilka uwag na temat bajki <i>Die gänsemagd</i> braci Grimmów	123
Bibliografia	135

Wstęp

Bajki stanowią mądrość narodu, a właściwie mądrości narodów. Najczęściej są one utworami anonimowymi i przekształcanymi przez kolejne pokolenia. Trudno więc doszukiwać się pierwotnego źródła ich pochodzenia, albowiem często zażyczano je i adaptowano. Dobrym przykładem jest bajka o Panu Twardowskim, która dotyczy podobno autentycznego czarnoksiężnika z XVI-wiecznego dworu króla Zygmunta Augusta. Doczekała się ona wielu wersji literackich i adaptacji baletowo-operowych w okresie romantyzmu i Młodej Polski. Widać w niej jednak i wcześniejsze wątki baśniowo-mitologiczne (Kopaliński 1985, 1215–1216). Podobno jednym z większych dokonań Mistrza Twardowskiego była próba ukazania królowi ducha jego zmarłej żony, Barbary Radziwiłłówny. Mnie zainteresowała polska wersja filmowa opowieści o czarnoksiężniku Twardowskim z 1936 roku, którą miałem okazję obejrzeć przed kilkoma dniami w telewizji. Sceny ukazujące Twardowskiego wywołującego ducha Barbary, przechodzącego przez mury więzienne, fruującego na ogromnym kogucie,

WSTĘP

wstępującego w przestworza z diabłem, od którego uwalnia go miłosierna Matka Boża, by mógł w końcu znaleźć schronienie na księżycu, sprawiły na pewno sporo problemów specjalistom od efektów specjalnych. Niedoskonałości techniki filmowej owych czasów były jednakże rekompensowane dramatyczną grą aktorów oraz zwięzłością i powagą akcji filmu, który potrafi wzruszać jeszcze dzisiaj. Zwróciłem uwagę na szczegóły: Twardowskiego lecącego na kogucie oraz siedzącego na Księżycu. Przypomniałem sobie, że w mitologii hinduskiej Wisznu latał na Garudzie, który należał do tzw. dynastii księżycowej bóstw. Znalazłem też u Władysława Kopalińskiego potwierdzenie, że legenda o Twardowskim pochodzi z XVI wieku, kiedy legendy hinduskie, dzięki odkryciu drogi morskiej do Indii przez Vasco da Gamę, docierały do Europy. Nie jest wykluczone również, że kultura Rzeczypospolitej Obojga Narodów sama bezpośrednio przejmowała niektóre wątki ze Wschodu w tym okresie. Przypomniałem sobie również wówczas bajkę z *Pańczatantry*, *O tkaczu, który udawał Wisznu*. Pewien zakochany w córce króla tkacz, dzięki pomocy swego przyjaciela cieśli, odziany w insygnia Wisznu dosiada zrobionego przez niego drewnianego Garudę i, udając boga, zdobywa duszę i ciało królowej. Przekonuje ją, żeby nie zdradzała rodzicom jego obecności, a służyła jedynie za pośredniczkę bóstwa. Para królewska toleruje związek córki z bogiem, nie domagając się jego ujrzenia, lecz w końcu sytuacja wymaga interwencji bóstwa. Otóż państwo

WSTĘP

króla jest zagrożone przez atakujących je wrogów. Wówczas zuchwały tkacz każe kochance przekazać królowi, że ma stanąć do walki, a on, Wisznu, pomoże mu pokonać wrogów. Wiadomość o fałszywym Wisznu, który ma stanąć do walki na fałszywym Garudzie, dociera do prawdziwego boga i jego cudownego ptaka. Wisznu obawia się, że jeśli się nie wmixsza, to fałszywy bóg skompromituje jego autorytet, ponieważ z pewnością zginie. By bronić więc swego dobrego imienia, prawdziwy Wisznu na Garudzie zjawia się na polu bitwy, wstępuje w ciało tkacza, a Garuda ożywia drewnianego ptaka. Bóg Wisznu swą mocą osłabia wrogów i pozwala królowi ich pokonać. Władca, zadzierając dumnie głowę do góry po zwycięstwie, dostrzega tylko fałszywego Wisznu. Tkacz wyznaje uknutą przez siebie intrygę, a król, by dodać sobie splendoru i pokazać, że jest pod ochroną Wisznu oraz nie psuć atmosfery triumfu, akceptuje sprytnego i odważnego tkacza jako męża swej córki. Te wszystkie niezbyt szlachetne zachowania w pewnym stopniu pasują do nadużywania mocy tajemnej przez naszego Twardowskiego. W Polsce legenda została dostosowana do lokalnych potrzeb. Osobiście w Mistrzu Twardowskim widzę raczej fałszywego tkacza udającego boga niż prawdziwego Wisznu. No cóż, od wielkości do śmieszności jest tylko jeden krok, jak mawiał Napoleon Bonaparte.

Poniżej czytelnik znajdzie moje tłumaczenia oraz interpretacje kilku bajek napisanych w różnych językach, które poka-

WSTĘP

zują, jak uniwersalną kulturowo-literacką kategorią jest bajka. Wybór bajek jest osobisty oraz sposób ich prezentacji również. Nie chodziło mi w pracy o wydanie w przekładzie tych bajek, lecz pokazanie raczej różnych sposobów ich tłumaczenia (od omawiania i streszczania do filologicznego przekładu) oraz przybliżenia ich studentom filologii. Tak więc w przypadku bajek litewskich, niemieckich oraz portugalskich, ponieważ chodzi o języki znane i żywe, nie podawałem oryginałów, do których czytelnik łatwo może dotrzeć, natomiast w przypadku języków dla nas bardziej egzotycznych, takich jak sanskryt czy gruziński, postanowiłem zamieścić oryginalne teksty, by móc ukazać niektóre aspekty tłumaczenia filologicznego. W tych przypadkach, obok tekstu oryginalnego, podałem interlinearny tekst tłumaczenia na język polski, a w trudniejszych przypadkach również transliterację oraz czasami dodatkowe informacje gramatyczne, umożliwiające czytelnikowi lepsze zrozumienie tekstu oryginału. Wprowadziłem również niekiedy dwa poziomy przekładu: pierwszy kursywą zawiera wierny i surowy przekład filologiczny, a tam, gdzie konieczne, drugi oznaczony podkreśloną kursywą, mniej dosłowny i bardziej wygładzony, by nie kaleczył polskiego języka. Mam nadzieję, że czytelnik znajdzie w tej pracy inspirującą go problematykę z zakresu tradycyjnej filologii.

Bajki litewskie

Bajki litewskie budziły od dawna zainteresowanie komparatystów. August Schleicher (1821–1868) analizował je w swoim *Handbuch der litauischen Sprache* (t. 1–2, Weimar: H. Böhlau, 1856–1857) oraz poświęcił im dużo uwagi w pracy: *Litauische Märchen, Sprichworte, Rätsel und Lieder* (Weimar: H. Böhlau, 1857).

Wśród litewskich bajek, które czytałem w ostatnim czasie, szczególnie spodobała mi się bajka zatytułowana *Lokio pati* (*Żona niedźwiedzia*), zawarta w małym zbiorze *Lietuvių liaudies pasakos* (2002, s. 65–75). Bohaterką jest ładna dziewczynka, której matka umiera, a kochający ją ojciec żeni się po raz drugi z kobietą, która ma już własną córkę. Zła macocha zmusza ojca, by ten wywiózł do lasu swoją córkę i tam ją zostawił. Ojciec pod pozorem wyrębu drzew zabiera swoje dziecko do lasu i je pozostawia. Bardzo smutnie brzmi zapewnienie kochającego ojca, że musi na chwilę się oddalić, lecz wkrótce po córkę wróci (*Dabar aš apžiūrėsiu medžius, o tu sėskis štai ant išvirtusio medžio ir verpk, kol aš pas tave sugrįšiu* (s. 66)). Biedny człowiek

skłamał, ponieważ nie miał odwagi, by poinformować córkę o swoich zamiarach. Odszedł i nie wrócił, a dziewczyna przę-
dła i czekała na ojca. W końcu zrozumiała, że została porzuc-
ona, i zaczęła płakać. Po chwili usłyszała trzask suchych gałęzi.
Podniosła oczy i ujrzała ogromnego niedźwiedzia. Niedźwiedź
powiedział, iż cieszy się, że znalazł dziewczynę, ponieważ po-
trzebuje służącej (*Aš džiaugiuosiu tave čia radęs. Tu man da-
bar patarnausi* (s. 66)). Zaprowadził dziewczynę do ogromnej
nory i kazał ugotować kolację z tego, co znajdzie w jego uchu.
Dziewczyna wyciągnęła z ucha niedźwiedzia worek mąki i płat
słoniny, z których to ugotowała mu kaszy ze skwarkami. Kiedy
niedźwiedź jadł, do dziewczyny podbiegła myszka i poprosiła
o skwarek. Kiedy usłyszał to niedźwiedź, kazał dziewczynie
zabić mysz. Ta jednak tego nie zrobiła i dała po kryjomu mysz-
ce słoniny. Po godzinie nadbiegła druga mysz i poprosiła o to
samo. Znowu niedźwiedź kazał dziewczynie ją zabić, a ta nie
posłuchała go i dała myszce skwarek. Historia powtórzyła się
jeszcze z trzecią myszką (*Kas čia tavęs prašo spirgučio? – išgir-
dęs paklausė lokys. – Pelytė, – atsakė mergaitė. – Užmušk ją! –
įsake lokys. Bet mergaitė nieko blogo nedarė pelytei Ir numetė jai
vieną spirgutį. Pelytė nubėgo* (s. 68)).

Niedźwiedź kazał dziewczynie przygotować sobie kamien-
ne posłanie, a jej samej zająć koryto koło drzwi i przykryć się
wilczą skórą. Nocą przybiegły do dziewczyny trzy myszki i po-
radziły, by do koryta włożyła kloc drewna i przykryła go wilczą

skórą, a sama położyła się pod drzwiami i cicho spała, nie odzywając się ani słówkiem. Dziewczyna tak uczyniła, a myszki ukryły się w korycie. Po chwili z postania wstał niedźwiedź, podszedł do koryta i spytał, czy dziewczyna żyje. Jedna z myszek odparła, że tak i wówczas niedźwiedź uderzył w koryto ogromnym ubijakiem i powrócił na swoje legowisko. Po pół godzinie powrócił i spytał znowu, czy dziewczyna żyje. Wówczas druga myszka odparła, że trochę jeszcze żyje. Wtedy znowu niedźwiedź uderzył w koryto po raz drugi i wrócił na legowisko. Za jakiś czas powrócił i spytał raz jeszcze, czy dziewczyna jeszcze żyje. Trzecia mysz przemówiła, że ledwie żyje. Znowu niedźwiedź uderzył i powrócił do swego legowiska. Za czwartym razem, kiedy niedźwiedź zadał pytanie, czy dziewczyna jeszcze żyje, nikt nie odpowiedział. Niedźwiedź poszedł więc spać (*Bet jau niekas nebeatsiliepē. Lokys sugrīžo ī savo guolī Ir atsigulēs užmigo* (s. 70)).

Rano, kiedy dziewczyna się obudziła, zobaczyła, że znajduje się, zamiast w niedźwiedziej norze, w pięknym pałacu. Niedźwiedź płakał i powiedział jej, że jest zaklętym księciem, którego zła czarownica zamieniła w niedźwiedzia, lecz jeśli dziewczyna za niego wyjdzie, to on powróci do właściwej postaci. Dziewczyna wyraziła zgodę. Wówczas powiał wiatr i niedźwiedź zamienił się w pięknego księcia. Młodzi pięknym zaprzęgiem pojechali do rodziców dziewczyny, później wrócili na swój dwór. Zła macocha zaś powiedziała mężowi, by tak jak